

<https://mazowiecka.policja.gov.pl/ra/dzialania-policji/aktualnosci/64039,Oszukani-na-miloscAmerykanski-zolnierz-najpierw-pisze-ze-Cie-kocha-a-nastepnie-p.html>
2023-03-25, 18:37

OSZUKANI NA MIŁOŚĆ...AMERYKAŃSKI „ŻOŁNIERZ” NAJPIERW PISZE, ŻE CIĘ KOCHA, A NASTĘPNIE PROSI O PIENIĄDZE? LEPIEJ UWAŻAĆ. TO MOŻE BYĆ OSZUST

Data publikacji 11.02.2022

Zbliża się święto zakochanych. To czas, gdy wiele osób szuka swojej miłości. Często poszukiwania te zaczynamy w internecie, gdzie może czyhać wiele niebezpieczeństw, w tym amerykańcy „żołnierze”. Oszuści są bezlitośni, nawiązują kontakt z samotnymi osobami. Najpierw napiszą, że kochają, twierdząc, że są na misji, a gdy zdobędą zaufanie swojej potencjalnej ofiary, proszą o pieniądze, by spotkać się ze swoją połówką i rozpocząć wspólne życie. Obiecują skrzynki ze złotem lub miliony dolarów, które mogą przesać do Polski, by pomogło to razem spędzić wspólne życie. A gdy zakochana ofiara przeleje pieniądze na konto oszusta, zostaje bez ukochanego i pieniędzy.

Popularną metodą wśród przestępców jest w ostatnim czasie oszustwo na amerykańskiego „żołnierza”. Oszust wyszukuje w internecie samotne osoby, po czym nawiązuje z nimi kontakt. Posługując się zdjęciami z sieci, przedstawia się jako amerykański żołnierz, który aktualnie jest poza granicami swojego kraju. Oszust poprzez regularny kontakt i przedstawienie fałszywych historii z życia zdobywa zaufanie ofiary, a następnie prosi o pomoc finansową na zakup biletu lotniczego do Polski lub bardzo drogie leczenie. Gdy ofiara oszusta prześle pieniądze na konto przestępcy, zostaje bez ukochanego i bez pieniędzy.

Taka sytuacja miała miejsce np. w powiecie grójeckim. 63-latką za pośrednictwem jednego z komunikatorów społecznościowych poznała mężczyznę, który podawał się za amerykańskiego żołnierza i jednocześnie lekarza, pełniącego misję w Afganistanie z ramienia Czerwonego Krzyża. Przez pewien czas prowadzili korespondencję. Oszust pisał po polsku. Mężczyzna prosił kobietę o pomoc. Hall, bo tak się przedstawiał żołnierz, chciał zakończyć służbę wojskową, przyjechać do Polski, i spędzić resztę życia w Grójcu. W międzyczasie miał nadać do niej paczkę. Kobieta zgodziła się pomóc rozmówcy i przelewała euro na niemieckie konta. Z kobietą korespondował również dowódca rzekomego żołnierza. Pieniądze w kwotach 1500 i 5000 euro były przeznaczone na przyjazd innego lekarza, który miałby zmienić Halla podczas misji. Kolejne wysokie kwoty pieniędzy były niezbędne do odebrania paczki, która trafiła do Niemiec. Amerykański „żołnierz” cały czas błagał kobietę o pomoc. 63-latką wykonała kilka przelewów. W wyniku oszustwa straciła ponad 50 000 zł.

Podobna historia miała miejsce także w Grójcu. Wtedy to 35-letnia kobieta poznała w internecie mężczyznę, który także podawał się za amerykańskiego żołnierza kończącego służbę w Iraku. Tłumaczył kobiecie, że żołdu, który otrzymał na koniec służby nie może przewieźć do kraju, ale może pieniądze wysłać w paczce. Kobieta miała mu pomóc pokryć koszty przesyłki, które miały wynieść kilkadziesiąt tysięcy złotych. Kobieta poznała sprawcę na portalu społecznościowym. Przez kilka miesięcy korespondowali za pomocą komunikatora internetowego. Najpierw wzbudził zaufanie, a następnie poprosił o pomoc. Socjotechniki i umiejętnie prowadzona rozmowa poprzez internet doprowadziły do tego, że 35-latką nieświadoma podstępnie przelała kilkadziesiąt tysięcy złotych. Policjanci ustalili, że za oszustwem kryła się wtedy 23-letnia obywatelka Zimbabwe, która studiowała w Polsce. Sprawa trafiła do sądu.

Podobnie było w Mławie. Nieznany sprawca, podający się za generała armii amerykańskiej, poprzez komunikator internetowy, nawiązał kontakt z mieszkanką Mławy. Tłumaczył, że ma polskie korzenie i chce przyjechać do Polski. Przez pewien czas prowadzili korespondencję. Oszust poprosił kobietę o pomoc, tłumaczył że chce przesać do kraju swoje oszczędności, czyli 2,5 mln dolarów amerykańskich. Mławianka, po kilku dniach otrzymała informację od firmy

kurierskiej, o konieczności dokonania opłaty za wartościową przesyłkę. Rzekomy żołnierz po raz kolejny poprosił kobietę o pomoc. Mławianka przelała pieniądze na podane konto. Pomimo tego otrzymywała kolejne wiadomości o konieczności wpłat, po których wpłacała pieniądze na wskazane konta. Po pewnym czasie zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa. W ten sposób kobieta straciła kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W ostatnich dniach jedna z mieszkanek podradomskiej miejscowości dostała zaproszenie do zawarcia znajomości z „żołnierzem”. Kobieta nie dała się oszukać, ponieważ znalazła w sieci komunikaty policyjne przestrzegające przed taki oszustami. Dzięki jej zgodzie możemy opublikować zrzuty ekranu w popularnego komunikatora (korespondencja prowadzona była w języku angielskim) i rozszyfrować metodę działania oszustów, a tym samym przestrzec potencjalne ofiary wielkiej miłości amerykańskich „żołnierzy”.

Warto też pamiętać, że oszuści cały czas modyfikują swój sposób działania i dlatego w każdym przypadku, gdy ktoś próbuje uzyskać od nas pieniądze, trzeba wykazać się dużą ostrożnością. Przypominamy, że cały czas aktualne są ostrzeżenia dla seniorów przed próbami oszust metodami „na wnuczka, policjanta czy pracownika opieki społecznej”. Najlepiej jednak nie ulegać chwilowemu zauroczeniu, presji czasu i nie przekazywać pieniędzy nieznanym osobom.

O wszystkich próbach wyłudzenia pieniędzy należy poinformować Policję. Pamiętajmy, że tylko nasza ostrożność, czujność i dystans do przekazywanych informacji spowodują, że nie staniemy się kolejną ofiarą oszustwa!

Zespół Prasowy KWP



